

Rover, Konfesjonał / Surrealizm (prod. Sakier)

Może to czas najwyższy by pogadać?

Jak długo?

Trzy lata!

Nie potrzebowałem cię, milczałem, nie chcę wracać

Bo takim jak ja się nie wybaczają

Szukałem pocieszenia w szmatach

Dobrych kobietach

Ole zradziłem z matką czyjegoś dziecka

Miała męża, popieprzony jest ten świat

Reszta jest kwestią szczęścia

Tylko nie mów mi, że dało się inaczej

Jak inaczej skoro do ciebie ciągle tracę zasięg

Trzeci rok śnieg pada, a pierwszy rok mam pracę

Rzucę ją kurw* bo mi płacą jak szmacie

Głównie ty milczysz, gdy ty mówisz ja nie słyszę

W złości mam ochotę jak on, pocałować cię w policzek

Zdrada złamie ci serce, gdy się wyprę

że cię kocham ponad wszystko co ludzkie i zwykłe

Poznaj, że blizny oram jak pługiem

By znaleźć pod ciałem hologram..

Kilka firm dało ciuch ? w końcu mam na sobie loga

Ale nie wiem czy potrafię mówić, że nadal cię kocham

Za wszystkie grzechy nie żałuję,

Nie umiem mówić: ?Przepraszam?

Teraz leczę, jak Pegaz ? woźnica puścił lance

Wiem że ty znasz mnie lepiej

A ja ulegam pajęczej sieci następstw

Sklepienie nieba czasem uderza o ziemię

Z taką siłą że chmury potrafią złamać palce

I to jest ból od nadnercza po ciemię

Z różańcem w palcach wyjaśniłem to rozstanie twojej matce

Jeśli nie ma mnie i ciebie to chce żyć jeszcze mocniej

Wyrzuty sumienia kładę na zbyt strome stopnie

Schodzę po nich, demony pytają: ?Jak mogłem dusić cię w sobie, tak że skamieniały sople??

Nocą w pokojach słyszę trzask ? Poltergeist

Jaśni bierzesz to za smutny rap ? pierd* się

Reszta prawd, tylko ja znam, ta pewność, wiem

Wyrastała z tego że przed snem rozmawiałem z nim

Ponad 20 lat, na ćwierć wieku szukałem odpowiedzi w oparach odmětu

Proszę wróć do mnie choćby na kilka sekund

Wtedy znów zacznę wierzyć, usłyszę vade mecum

? o kropli bez dźwięku

Ma stan świadomości, który wyzbywa się lęku

Boże proszę przyjmij ten cały monolog

Od przeszło trzech lat pierwsza rozmowa z Tobą